

TENIS Z TRADYCJĄ

Katarzyna Celewicz*

Trzecie pokolenie Rejentów to także olimpijczycy w dorocznych Olimpiadach Notarialnych. Jak wspomnieliśmy mój Tato, not. Bartłomiej Celewicz, wychował następne pokolenie rejentów, to znaczy mnie, Katarzynę Celewicz – notariusza w Nowym Sączu, i mojego brata not. Tadeusza Celewicza, urzędującego w Wieliczce.

Chciałabym zaznaczyć, że również Dziadek not. Jan Celewicz był naszym promotorem notarialnym. Wiele lat po przejściu na emeryturę zastępował licznych notariuszy w Nowym Sączu, w tym także mnie i moją tatę, zawsze służąc doświadczeniem i radą. Bez wątpliwości wprowadził w życie sentencję łacińską *Mens sana in corpore sano* (w zdrowym ciele zdrowy duch). W dziedzinie sportu zaszczylił nas pasją do tenisa ziemnego. Dziadek był moim pierwszym trenerem i na poważnie zabrał się za stworzenie ze mnie zawodniczki, zwłaszcza że mój brat Tadeusz miał coraz więcej obowiązków w szkole muzycznej. W latach szkolnych Dziadek trenował mnie kilka razy w tygodniu, często na asfaltowych boiskach niestworzonych do gry w tenisa, przy okazji wspominając o pracy notariusza i oczywiście zachęcając mnie do wybrania „najpiękniejszego zawodu prawniczego”.

Jako nastolatka brałam udział w wielu młodzieżowych turniejach, potem na studiach reprezentowałam Uniwersytet Jagielloński na Akademickich Mistrzostwach Polski, a od kiedy rozpoczęłam aplikację notarialną, uczestniczyłam w Olimpiadach Notarialnych organizowanych przez not. Czesława Szyralika, regularnie zdobywając pierwsze lub medalowe miejsca w turnieju singlowym kobiet. Natomiast w turnieju deblowym tenisa ziemnego, wraz z doskonałym tenisistą Radosławem Chorabikiem, notariuszem w Krakowie, trzykrotnie zdobyliśmy pierwsze miejsce na Olimpiadzie Notarialnej i wydaje mi się, że nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa. Z pewnością tego typu rozgrywki sportowe skracają dystans między pokoleniami prawników. Podczas mojej pierwszej Olimpiady w 2008 roku rozegrałam chyba najtrudniejszy mecz, gdyż będąc jeszcze aplikantem, przypadło mi grać z panią not. Renatą Gresztą, ówczesnym Rzecznikiem Dyscyplinarnym WSD, i niestety wygrałam ten bardzo zacięty mecz. W kolejnych latach organizator zresztą słusznie podzielił tę dyscyplinę na kategorie wiekowe.

W gabinecie, w którym pracuję, stoją na honorowym miejscu liczne trofea zdobyte

na olimpiadach i to też dodaje mi siły do nieraz trudnej i absorbującej pracy rejenta, ale nie na tyle, żeby zapomnieć o pasjach i treningu, aby w następnym roku wziąć udział w tym wspaniałym święcie sportu i w koleżeńskiej atmosferze rejentalnej. W tym miejscu szczególnie ukłony dla organizatora not. Szyralika.

Mój brat Tadeusz również bierze udział w zmaganiach olimpijskich w dziedzinie muzycznej, gdzie gra wraz z Tatą i innymi Rejentami w zespole Rejent Band.

* Notariusz w Nowym Sączu